

Joanna Bałuka

"Obraz Niemiec w polskich podręcznikach szkolnych do nauczania historii. 1945-1989", Zbigniew Mazur, Poznań 1995 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 461-463

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kuratorów lub teczka 11, k. 244, gdzie znaleźć można pouczenie, w jakim zakresie prokuratorzy mogli współdziałać z Komisją).

Zabrakło też dokumentów, które ukazałyby, w jaki sposób „naginano” prawo, interpretując je zgodnie z doraźnymi potrzebami wynikającymi w procesie postępowania przed Komisją Specjalną. Jak się nie raz zdarzało, zatrzymanym lub skazanym przez Komisję w zasadzie nie przysługiwały prawa gwarantowane kodeksem postępowania karnego. Udzielając przedterminowego zwolnienia z obozu pracy lub przyznając prawo łaski, nie kierowano się interpretacją odpowiednich przepisów kpk, lecz decyzje podejmowano wyłącznie w zgodzie z wewnętrznymi zarządzeniami obowiązującymi członków Komisji, a dotyczącymi tych kwestii (por. np.: teczka 6, k. 129. Notatka wyjaśniająca stosowanie prawa łaski w przypadku osób skazanych przez Komisję Specjalną; teczka 7, k. 209. Nowelizacja przepisów dotyczących Komisji Specjalnej; teczka 8, k. 27—30. Instrukcja dotycząca zastosowania amnestii).

Z pewnością powyższe dokumenty miałyby większą wartość niż np. publikowane w omawianej pracy akty prawne dotyczące Komisji, ogólnodostępne od lat, bo publikowane w Dziennikach Ustaw. Ocena ta ma swoje uzasadnienie, bowiem działalność Komisji Specjalnej w znacznej mierze była regulowana właśnie przez wewnętrzne, tajne zarządzenia, okólniki i instrukcje (por. np. teczki 1—3) a nie przez oficjalne akty prawne.

W celu ułatwienia korzystania z publikacji, w spisie treści powinny znaleźć się nazwy poszczególnych dokumentów (nawet skrócone). Niestety, nie wyróżniono tam nawet trzech głównych działów tematycznych omawianej pracy. Mankamentem jest też brak indeksu miejscowości.

Jak należy sądzić, nieprędko w pełni zostaną zbadane dzieje Polski w pierwszym powojennym dziesięcioleciu. Omawianą pracę, na pewno można traktować jako kolejny krok zmierzający ku temu celowi, gdyż Komisja Specjalna była instytucją głęboko osadzoną w realiach tamtych lat.

Ryszard Tomkiewicz

Zbigniew Mazur, *Obraz Niemiec w polskich podręcznikach szkolnych do nauczania historii. 1945—1989*, Poznań 1995. Instytut Zachodni.

Książka Zbigniewa Mazura jest ciekawą próbą odtworzenia i analizy mechanizmów, jakimi kierowały się władze Polski Ludowej przy kreowaniu obrazu dziejów Polski i jej sąsiadów na użytek własnego społeczeństwa.

Jednym z celów, jakie postawił sobie autor, było odtworzenie „wewnętrznej struktury obrazu Niemiec” (s. 27). W tej sytuacji nie przegląd poszczególnych problemów z dziejów stosunków polsko-niemieckich jest osią konstrukcyjną pracy. Kto chciałby się dowiedzieć, jak podręczniki przedstawiały tę czy inną kwestię dotyczącą spraw niemieckich, nie znajdzie prostego klucza do jej odnalezienia w książce, choć wszystkie ważniejsze zagadnienia z tej dziedziny zostały przez autora poruszone.

Wykład koncentruje się wokół analizy trzech paradygmatów: klasy, narodu i państwa, na których opierała się — zdaniem Zbigniewa Mazura — polska

powojenna historiografia. Ukazanie sposobu pisania o poszczególnych epizodach z dziejów stosunków polsko-niemieckich oraz o całym szeregu innych problemów stanowi ilustrację, dowód, że właśnie z punktu widzenia dziejów klasy, narodu czy państwa rozważano tę czy inną kwestię z przeszłości. Mimo że, jak przyznał sam autor, opisy wielu zjawisk trudno przyporządkować jednemu tylko paradymatowi, pomysł takiego ujęcia zasad, kierujących dziejopisarstwem, zasługuje na uznanie.

Należy zaznaczyć, że tytuł książki: *Obraz Niemiec w polskich podręcznikach szkolnych do nauczania historii. 1945—1989* — nie jest w pełni adekwatny do zawartych w niej treści. Praca porusza bowiem znacznie szerszy wachlarz spraw. Można powiedzieć, że jest to między innymi obraz Niemiec, między innymi w podręcznikach szkolnych i między innymi w latach 1945—1989. Spotykamy tam bowiem szczegółowe omówienie wielu zagadnień z historii Polski i jej sąsiadów (takich jak „unia lubelska, kontakty rewolucjonistów polskich i rosyjskich”, problem mniejszości narodowych i antysemityzmu w Polsce, ocena rządów sanacyjnych oraz wiele innych). Są one wplatane w zasadniczy wykład na zasadzie dygresji i luźnych skojarzeń z omawianą właśnie problematyką niemiecką lub też stanowią — bardzo szerokie nieraz — wprowadzenie do pewnego zagadnienia dotyczącego spraw niemieckich. Te poboczne wątki, same w sobie bardzo ciekawe, w niektórych partiach tekstu wręcz dominują i spychają obraz Niemiec na plan dalszy.

Jeśli chodzi o chronologiczny zakres pracy, zwłaszcza we wstępach do poszczególnych rozdziałów, autor odwołuje się do koncepcji historyków i polityków międzywojennych, a nawet XIX-wiecznych, obok przedstawiania — również pozapodręcznikowych — opinii powojennych. W zasadniczej zaś treści rozdziałów analizie poddane zostały nie tylko podręczniki, ale i programy nauczania historii oraz wiedzy obywatelskiej.

Przy tak znacznym poszerzeniu problematyki przedstawionej w pracy, zabrakło kilku elementów, których można by się było tam spodziewać. Po pierwsze, brak jakiegokolwiek — poza danymi bibliograficznymi — omówienia podręczników będących przedmiotem analizy. Nie dowiadujemy się, kiedy i jak się zmieniały, kim byli ich autorzy, czym się różniły podręczniki dla poszczególnych poziomów nauczania. Warto zaznaczyć, że autor w toku wykładu nie wprowadza w zasadzie żadnego rozróżnienia między stanowiskami prezentowanymi w podręcznikach dla szkół podstawowych, średnich czy zawodowych, zwracając jedynie uwagę na daty ukazywania się poszczególnych książek. Notabene wśród cytowanych podręczników wyraźnie dominują te dla szkół podstawowych, a jeśli chodzi o treści przeznaczone dla szkół technicznych i zawodowych, autor odwołuje się głównie do programów.

Po drugie, przy bardzo krytycznym spojrzeniu na polskie podręczniki, w których poruszane były sprawy niemieckie, i przy szerokich rozważaniach na temat wizerunku Niemiec w polskiej historiografii i myśli politycznej, brak choćby wzmianki o tym, jak przedstawiane były w interesującym nas okresie sprawy polskie w podręcznikach niemieckich, czy dokonały się tam zmiany w porównaniu z okresem przedwojennym, kiedy to obraz wzajemnych sto-

sunków daleki był od obiektywizmu*. Nie chodzi o to, by usprawiedliwić stronniczość polskich opracowań, jednak zasygnalizowanie spojrzenia „drugiej strony” na te same zagadnienia byłoby interesujące, tym bardziej że znalazło się w pracy miejsce na krytyczne opinie niemieckie o polskiej historiografii.

Jak zostało wyżej wspomniane, podręczniki z omawianego okresu zostały przez Zbigniewa Mazura ocenione bardzo krytycznie, nie tylko ze względu na silne nastawienie antyniemieckie, ale również z powodu ukazywania w nieprawdziwym świetle wielu innych zagadnień z historii. Lektura tych książek potwierdza — niestety — opinie autora.

Z niektórych fragmentów omawianej pracy wynika jednak, że z upływem czasu wykład podręczników stawał się coraz bardziej obiektywny. W pewnych kwestiach tak rzeczywiście było — i te momenty są zwykle wyraźnie zaznaczone przez autora. Niekiedy jednak omawianie zafałszowania danego problemu kończy się na latach 50. lub 60., gdy tymczasem w podobnym duchu był on przedstawiany również w późniejszym okresie (np. sprawa szczególnego imperializmu Niemiec przed I wojną światową, ss. 48—49).

Nie jest też prawdą, co wydaje się niekiedy sugerować autor, że gdyby próbować oddać na wykresie zmiany, jakie zachodziły w podręcznikach z czasów PRL, jeśli chodzi o stopień obiektywizmu w prezentowaniu poszczególnych problemów z historii, otrzymalibyśmy krzywą wznoszącą się. J. Skowronek np. w 1984 r. pisał o „polakożerczym” rządzie niemieckim w okresie Bismarcka (s. 164), podczas gdy w podręczniku S. Szostakowskiego, który obowiązywał w latach 60. i 70. nie spotykamy aż tak emocjonalnie nacechowanych epitetów.

Można by też polemizować z zaprezentowaną w pracy oceną poszczególnych paradygmatów. Autor za najkorzystniejsze dla obiektywnego przedstawiania stosunków polsko-niemieckich uznaje spojrzenie na nie przez pryzmat interesów państwa, z czym można się zgodzić. Bardziej kontrowersyjne wydaje się natomiast ustawienie paradygmatu narodu i klasy, z korzyścią dla tego ostatniego. „Paradygmat narodu zaowocował w podręcznikach stosunkowo najbardziej uproszczonym, jeśli nie wręcz prostackim obrazem Niemiec i ich stosunków z Polakami” (s. 151). Istotnie, paradygmat klasy, dzieląc Niemców na złych — warstwy wyższe — i dobrych — niższe, pozwalał dostrzec pozytywne cechy przynajmniej u tych drugich, a tym samym odczernić nieco obraz narodu niemieckiego. Jednak generalnie ujmowanie dziejów jako walki klas i wartościowanie wydarzeń ze względu na interesy klasowe wydaje się znacznie bardziej sztuczne i zakłamane niż ich rozważanie na płaszczyźnie narodowej.

Pewnym mankamentem jest dość trudny, moim zdaniem, język pracy (np. słowa „zniuansowany”, s. 42, 85 nie udało mi się znaleźć w żadnym słowniku).

Generalnie jednak praca Zbigniewa Mazura jest bardzo pouczająca, oparta na szczegółowej analizie źródeł (głównie podręczników), ciekawie skonstruowana. Z racji szerokiego wachlarza poruszanych w niej problemów powinna zainteresować nie tylko niemcoznawców, ale wszystkich, którzy zajmują się powojenną polską historiografią.

Joanna Bałuka

*R. Gelles, *Sprawy polskie w szkole niemieckiej*, Wrocław 1991.